Nr. 4. Lwów dnia 27. stycznia 1894. Rok XXVII. Tom LIII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Kięstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Ossolińskich l. 15. I. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Intenzywność gospodarstw
wobec ekonomicznych warunków Galicyi.

Napisał
Karol Filipowicz.

(Ciąg dalszy).

II.

Jeżeli wysoka cena ziemi czyni niezbędnym intenzywny system gospodarstwa, to na odwrót, wysokie ceny kapitału i pracy czynią niezbędnym system ekstenzywny. Spotęgowanie więc intenzywności staje się możliwem tylko wtedy, gdy ceny dwóch ostatnich czynników produkcyi są stosunkowo niewielkie. Ponieważ jednak stopniowy i normalny rozwój stosunków ekonomicznych wywołuje zwykle jednocześnie dwa równolegle występujące zjawiska, a mianowicie: z jednej strony wzrost cen ziemi, z drugiej zaś — absolutne zmniejszenie się ceny kapitałów, wyrażone przez zniżkę stopy procentowej, oraz względne (w stosunku do renty gruntowej) obniżanie się płacy robotnika — przeto wszystkie warunki intenzywności gospodarstw, lubo zmieniają się z biegiem czasu, to jednak pozostają zwykle w harmonijnym między sobą związku.

Zmiany te występują — jak powiedzieliśmy — równolegle; nie idzie przecież za tem, aby odbywały się ze ścisłością matematycznej progresyi.

Przeciwnie, w miarę silniejszego oddziaływania w danym kraju i w danej epoce tego lub owego momentu, grającego pewną rolę w ogólnym rozwoju ekonomicznym, harmonijny ów stosunek pomiędzy cenami czynników produkcyi ulegać musi niejakim modyfikacyom. Tu więc dla gospodarza nastręcza się znowa sposobność wyzyskania owych drobnych różnic i pewnych uchyleń od zasadniczej reguły.

Różnice owe nabierają dlań wielkiego znaczenia ze względu na możność zastępowania w bardzo rozciągłych granicach kapitału przez pracę, lub na odwrót — pracy przez kapitał, a to bez wpływu na wysokość plonów. Tak np. za pomocą usilnej uprawy mechanicznej podnieść można niekiedy urodzaj pewnej rośliny do takiego stopnia, jak i przez użycie większej ilości nawozu; za pośrednictwem znów hodowli szlachetnych ras zwierząt, osiągnąć się daje w gospodarstwie równie wielki dochód brutto, jak i za pomocą uprawy roślin przemysłowych. Tam więc kapitał zastąpiony zostaje przez pracę, tu zaś praca — przez kapitał.

I oto drugie zasadnicze prawidło dla gospodarza: kapitał i praca zastępować się winny wzajemnie w odwrotnym stosunku do ceny swych równoważnych (we wpływie na rezultaty) ilości.

Cena kapitału, znajdująca swój wyraz ogólny w średniej stopie procentowej danego kraju i epoki, nie jest już dziś w Galicyi tak wysoką, aby w znacznej mierze ograniczać mogła dążenia do spotęgowania intenzywności gospodarstw.

Tembardziej zaś ceny pracy robotniczej, choć w różnych okolicach kraju mocno różniące się pomiędzy sobą, są — przecięciowo biorąc — stosunkowo niskie. Raczej na

brak robotnika w niektórych miejscowościach i w niektórych porach roku, raczej na lenistwo jego i nieudolność w wykonywaniu roboty, aniżeli na wysokość płacy po największej części narzekać wypada. Wogóle zaś nie pomylimy się, twierdząc, że praca ta w stosunku do kapitału jest dla gospodarstw tutejszych względnie dosyć jeszcze tanią.

A więc na mocy przytoczonego powyżej prawidła eko nomicznego widocznym się staje kierunek, w jakim gospodarstwa te rozwijać się winny. Poza spotęgowaniem intenzywności wogóle zastosowanie w jaknajszerszych rozmiarach czynnika „p r a c y“ — oto główna owego kierunku cecha.

Do takiej konkluzyi doprowadza nas rozumowanie, oparte na prawach ekonomii i logiki. Pozostaje więc tylko zwrócić się do faktów i w świetle powyższych wywodów przypatrzeć się p r a k t y c z n e j stronie przedmiotu.

W urządzeniu gospodarstw wiejskich w Galicyi, już na pierwszy rzut oka oryginalne daje się dostrzegać zjawisko. W jednej i tej samej okolicy, w jednych i tych samych prawie warunkach ekonomicznych, spotykamy tu niemal wszystkie stopnie natężenia w prowadzeniu gospodarstwa. Obok majątku imponującego wspaniałymi budynkami, mającego wszelkie pozory niemieckiej systematyczności, zaopatrzonego w kosztowny, wyborowych ras inwentarz, obok łąk poprzerzynanych tysiącznymi rowkami irygacyjnymi, obok pól drenowanych, uprawianych najkosztowniejszemi narzędziami, zasilanych obficie nawozami handlowymi, zasiewanych rzędowym siewnikiem, słowem — obok systemu znamionującego wysoki już stopień intenzywności, spostrzegamy o miedzę obszary gospodarowane w trójpolówkę, przypominające w każdym szczególe owo osławione *„polnische Wirthschaft“*, gdzie odrapane, z dziurawą strzechą budynki stoją nad kałużami cuchnącego błota, gdzie zabiedzony inwentarz na karmie ze stęchłej słomy daje tyle zaledwie nawozu, by nim najbliższe pola co sześć lat można popruszyć, gdzie łąki zarosłe mchem, łozą lub olszyną, dają mizerny pokos kwaśnego siana, gdzie pola, zatapiane przez wiosenną wodę, która obok zamulonych i bez spadku rowów, żłobi sobie naturalne po sześcioskibowych zagonach koryta, wydają zaledwie 4 ziarna oziminy, gdzie oprócz lichego pługa, staropolskiego radła i drewnianej brony, nieznane są żadne inne narzędzia rolnicze, słowem — gdzie ekstenzywność systemu graniczy już nareszcie z najstraszniejszem zaniedbaniem.

W czemże szukać należy przyczyn tych dziwnych sprzeczności, których w takim stopniu nie napotykamy nigdzie na Zachodzie? Gdyby przyczyna zbyt ekstenzywnego gospodarowania w wielu tutejszych majątkach leżała tylko w braku rozporządzalnego dla ich podniesienia kapitału, to wszakże miećby ona musiała względne jedynie znaczenie, a wskutek tego nie mogłaby tak rażących powodować różnic. Jeżeli bowiem stopień intenzywności systemu jest tylko wyrazem s t o s u n k u pomiędzy wielkością obszaru, a wielkością włożonych weń pracy i kapitału, to stosunek ów dowolnie regulować można zarówno przez z w i ę k s z e n i e tych dwóch ostatnich czynników produkcyi, jak i przez z m n i e j s z e n i e zagospodarowanej przestrzeni.

Wprawdzie cząstkowa odprzedaż w tym celu gruntów i włożenie otrzymanych z niej funduszów w pozostałą przy pierwotnym właścicielu resztę ziemi, nie zawsze bywa możliwem ze względu na prawa wierzycieli hipotecznych; lecz nawet w tych razach, gdy majątek złożony z kilku folwarków dałby się z łatwością w podobny sposób zrealizować w części na gotówkę i przez to wyprowadzonym być na drogę racyonalnego ustosunkowania czynników produkcyi, widzimy go jednak często gospodarowanym w sposób nazbyt ekstenzywny, a nawet zbliżony w wielu rysach do przytoczonego powyżej smutnego obrazu.

Ogólna więc przyczyna tego stanu rzeczy leży w czem innem. Jest nią przedewszystkiem obawa przed dokonywaniem wszelkich nakładów, jest zakorzenione silnie w niektórych umysłach przekonanie, że nakłady te prowadzą tylko... do ruiny.

Obawa ta i to przekonanie mają atoli pewne f a k t y c z n e podstawy.

Wielu tak zwanych „p o s t ę p o w y c h“ naszych gospodarzy albo bankrutuje, albo osiąga tak małe dochody czyste, że te nie są w stanie pokryć procentu od wyłożonego kapitału; o zysku przedsiębiorcy-gospodarza nie może więc tam być mowy. Jest to fakt tak wyraźnie o sobie mówiący, że nic dziwnego, jeżeli odbiera sąsiadom ochotę do wstępowania na tak ryzykowne i zawodne ścieżki „i n t e n z y w n e g o“ systemu.

Lecz wobec tego nie ulegającego wątpliwości faktu, czyżby istotnie system i n t e n z y w n i e j s z y n i ż d o t ą d nie miał w Galicyi dzisiaj racyi bytu? — czyżby logiczne wyniki, z praw ekonomii wysnute, okazać się miały pod probierzem praktyki — fałszywe?

Dlaczegoż wszakże istnieją w kraju nieliczne jeszcze, lecz w coraz większej liczbie pojawiające się gospodarstwa, które — lubo nie znajdują się w jakichś wyjątkowych warunkach ekonomicznych, przynoszą jednak ogromne korzyści, pomimo — a raczej właśnie d l a t e g o, że prowadzone są stosunkowo bardzo intenzywnie? Są to wyjątki wprawdzie, lecz istnieniem swojem wśród zwykłych okoliczności dowodzą, że chyba nie intenzywnego systemu jest winą upadek lub niepowodzenie wielu innych „p o s t ę p o w y c h“ gospodarstw.

Istotnie. Wina ciąży tu wyłącznie na niedopełnieniu warunków, jakich system intenzywny wymaga, pod grozą nieuniknionego zawodu.

Już samo określenie tego systemu wskazuje, iż zewnętrzną jego cechą musi być niezmierne skomplikowanie w gospodarstwie szczegółów najrozmaitszej natury. Nietylko więc każdy, najdrobniejszy na pozór błąd w urządzeniu lub prowadzeniu jego powoduje tu dotkliwą stratę w kosztownych nakładach, lecz nadto ustrzeżenie się tych błędów przy intenzywnym systemie jest stokroć trudniejszem, niżeli przy gospodarowaniu ekstenzywnem.

Jeżeli racyonalne urządzenie majątku przedstawia tu większe trudności i wymaga od głównego kierownika wyższego fachowego uzdolnienia, to dalej, przy prowadzeniu tak urządzonego gospodarstwa, trudności te występują silniej jeszcze, nabierając nadto wyjątkowego znaczenia przez poja-

wienie się ich w tym właśnie kierunku, w którym najszkodliwszemi być mogą.

Zaznaczyliśmy bowiem poprzednio, że intenzywność tutejszych gospodarstw polegać winna przedewszystkiem na jaknajszerszem użyciu czynnika „pracy". Użycie to jednak nie zasadza się bynajmniej na nieoględnem szafowaniu siłą robotniczą, lecz przeciwnie na umiejętnem tejże wyzyskaniu. Staranna uprawa roli, troskliwe obchodzenie się z inwentarzem, dbałość o wszelkie surogata nawozowe, racyonalne przyrządzanie mierzwy, punktualność i systematyczność w wykonywaniu wszelkich robót gospodarskich — oto więc sprawy, na które najsilniejszy nacisk położyć wypada, oto główny kierunek, w jakim intenzywność gospodarstw naszych przejawić się winna, oto tajemnica powodzenia, wzrostu produkcyi i powiększenia czystego dochodu.

Lecz na tym to właśnie punkcie najbardziej szwankują wogóle nasze gospodarstwa. Tu też mieści się najważniejsza przyczyna, dla której owe na pozór „postępowo" urządzone majątki przynoszą często więcej strat niżeli korzyści; tu leży przyczyna braku ufności do intenzywniejszego gospodarowania wogóle i tu nareszcie znajdujemy wytłómaczenie wyjątkowego powodzenia zbyt rzadkich niestety gospodarstw, w których kosztowne, ale rozumnie przedsiębrane reformy i ulepszenia łączą się zgodnie z wypełnieniem wszystkich, nieodzownych dla intenzywnego systemu warunków.

Uchwały kongresu rolniczego we Wiedniu 1893.

Na kongres rolniczy, który się odbył w listopadzie 1893 r., delegatami gal. Towarzystwa gospodarskiego byli ks. Adam Sapieha i pp. Dawid Abrahamowicz, dr. Włodzimierz Kozłowski, dr. Tadeusz Pilat.

W sprawie **rewizyi podatku gruntowego** uchwalono następującą rezolucyę:

Kongres mniema, że rewizya katastru gruntowego ma być tak przeprowadzaną, żeby o ile można, zadość uczynić zasadzie nowego rozdziału ciężaru podatkowego. Przedewszystkiem te nieregularności, które przy przeprowadzaniu regulacyi podatku gruntowego przeciwko duchowi i zamiarowi ustawy z dnia 24. maja 1869 wprowadzono, powinny być usunięte (na wniosek p. Lienbachera).

Rewizya podatku gruntowego może się odnosić tylko do zmiennych elementów katastru gruntowo-podatkowego. W myśl tego

a) nakazuje słuszność, żeby możliwe podniesienie bonitacyi przez użycie szczególnych środków i ofiar, np. osuszanie, nawadnianie nie było wciągane w rachunek,

b) Gdy rewizya następuje przy zastosowaniu ustawy gruntowo-podatkowej, byłoby więc odpowiedniem do przeprowadzania robót rewizyjnych wznowić postanowienia wzmiankowanej ustawy co do tworzenia krajowych komisyj okręgowych i centralnych. Wybrani członkowie nie powinni jednak być w mniejszości wobec członków przez rząd mianowanych do komisyj okręgowych i krajowych.

c) Uwzględniając wielostronne i aktualne opodatkowanie gruntu, uznaje się za wygórowany podatek gruntowy, wynoszący 22·7 % czystego dochodu i przeto

d) należy się starać o zniżenie głównej kwoty podatku gruntowego (*Grundhauptsteuersumme*). (Na wniosek barona Gudenusa).

Rezolucye w sprawie **podatku zarobkowego** uchwalono następujące:

1. Kongres rolniczy wypowiada życzenie, ażeby w nowym, właśnie rozbieranym projekcie ustawy, rolnicze uboczne przemysły traktowano jako wolne od podatku i takowe jako takie wyraźnie wymieniono. (Na wniosek bar. Freudenthala).

2. Rolniczych dzierżaw dóbr nie należy podciągać pod ustawę zarobkowo-podatkową, ale dochód z nich obciążany być winien tylko podatkiem dochodowym. Mniejsi dzierżawcy powinni być i nadal jak dotąd wolni od podatku osobisto-dochodowego. (Na wn. p. Czecza).

3. Kongres rolniczy nie uważa urządzania zbytu (*Verschleissstätten*) własnych produktów jako rolnicze przemysły uboczne, lecz jako nierozdzielną składową część czynności rolniczej i oświadcza, że już dlatego nie mogą być pociągane do płacenia podatku zarobkowego. (Na wniosek radcy Juraschka).

4. Przy obliczaniu czystego dochodu z rolniczego obrotu powinien być brany co najmniej z trzechlecia obliczony średni dochód, przyczem ewentualne lata nieurodzajne powinny być w rachunek brane.

W sprawie **przedłożenia o podatku dochodowym osobistym** uchwalono następujące rezolucye:

1. Kongres rolniczy wita projekt przekształcenia bezpośredniego podatku osobistego i wprowadzenie osobistego podatku dochodowego jako reformę dążącą do sprawiedliwego rozdziału ciężaru podatkowego, która rozciągając się na dotąd niewystarczająco podatkujących, może przeciążonym dotąd kategoryom podatników ulżyć.

2. Przy obliczaniu podatku osobisto-dochodowego z dochodu od niewydzierżawionych gruntowych posiadłości, powinien być czysty dochód katastralny punktem wyjścia dla zaszacowania, przyczem należy uwzględnić, że mniejszy właściciel podatkami obliczonymi podług czystego dochodu katastralnego daleko ciężej bywa dotknięty, niżeli właściciel wielkiej posiadłości gruntowej. Inny sposób zaszacowywania dochodów z gruntów niewydzierżawionych powinien być o ile można unikany.

3. Zdaniem kongresu jest uzasadnioną progresywna podstawa stopy podatkowej. Kongres jest za dalszem rozszerzeniem granicy 4% progresyi.

4. Przez podatek osobisto-dochodowy osiągnięta nadwyżka ma być w myśl projektu ustawy istotnie i stale używaną na opusty bezpośrednich podatków dochodowych, przez utworzenie zaś w całej pełni gwarantującego określenia starać się, ażeby inne jakieś zużycie pomienionych nadwyżek było na zawsze wykluczone.

5. W opustach udział mające gatunki podatków mają w równym percentualnym wymiarze z nich korzystać. (Na wniosek p. Wertheimera).

Oprócz tego uchwalono jednogłośnie (na wniosek p. Frankla):

1. Austryacki kongres rolniczy spodziewa się, że uwzględniając ogólny pożytek **Raiffeisen'owskich kas**, te będą uwolnione od podatku zarobkowego.

2. Austryacki kongres rolniczy oświadcza, że podatek rentowy od listów zastawnych i czynszów hipotecznych tylko wtedy może być pobierany, jeżeli został od dotyczącego podatku gruntowego odtrącony i dłużnik zabezpieczony jest przed wszelkiem przesunięciem podatku ze strony wierzyciela. Ewentualnie powinnyby być uwolnione od podatku rentowego przynajmniej listy zastawne krajowych instytutów hipotecznych (*Landeshypothekenanstalten*).

W sprawie **reformy statystyki żniw** uchwalono następujące rezolucye:

Czwarty kongres rolniczy uchwala:

1. Dokładne oznaczanie gminami obszaru uprawy różnych ziemiopłodów powinno się odbywać przez osobne dochodzenia w okresach dziesięcioletnich, co roku zaś mają się odbywać rektyfikacye.

2. Stan ziemiopłodów ma być co miesiąca konstatowany i tak publikowany, żeby można było wyprowadzać wnioski o wielkości plonu przynajmniej czterech głównych zbóż.

3. Przybliżone ocenienie wyniku żniwa czterech głównych zbóż, ewentualnie wyrażone w procentach przeciętnego zbioru, należy zarządzać powiatami sądowymi jeszcze przed żniwami; wyniki powinny być ogłaszane w odpowiedniej rozciągłości.

4. Ostateczne, dokładne oznaczenie wysokości plonów wszystkich ziemiopłodów w poszczególnych powiatach sądowych powinno się odbyć jaknajrychlej po ukończonych żniwach i powinno być zaraz w ogólnych wynikach ogłoszone.

5. Należy doprowadzić, ażeby austryackie konsulaty wcześnie składały szczegółowe sprawozdania o stanie obcych ziemiopłodów i wyniku tam żniw c. k. Ministerstwu do ogłoszenia.

6. Bardzo jest pożądanem, ażeby w poszczególnych krajach wybór mężów zaufania do oceny ziemiopłodów, wysokości żniw itp. powierzony był odpowiednim fachowym organom.

7. Odnośnie do statystyki sadownictwa żąda kongres, ażeby obliczano ilość drzew rodzących podług rodzajów, z podaniem średniego zbioru w centnarach metrycznych. (Na wniosek p. Juraschka).

Oprócz tego uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye:

1. Kongres rolniczy oświadcza się za całkowitem upaństwowieniem statystycznych raportów dla targów zbożowych w Austro-Węgrzech i uprasza rząd o porozumienie się w tym względzie z rządem węgierskim.

2. Przy zestawianiu obszarów uprawnych i w wykazach statystyki zbiorów należy odróżniać własność małą od średniej lub wielkiej.

3. Kongres rolniczy uważa preliminowane przez rząd w budżecie na rok 1894 środki finansowe na statystykę rolniczą za niewystarczające. (Na wn. p. Rutowskiego).

Wiadomości z Oddziałów.

Protokół Ogólnego Zgromadzenia członków Oddziału łańcucko-jarosławskiego

odbytego w Jarosławiu dnia 20. grudnia 1893.

Obecni: Przewodniczący wiceprezes p. Bzowski Władysław. Sekretarz p. Kolesiński. Obecnych członków 78.

Przewodniczący po zagajeniu posiedzenia poddaje pod głosowanie zgłoszonych nowych 7 członków, których przyjęto. Przewodniczący odczytuje wykreślonych członków z Towarzystwa.

Sekretarz odczytał protokół z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia 15. września b. r., który przyjęto bez zarzutu, a nadesłane pisma do wiadomości.

Na wniosek Rady Oddziału wybrani zostali na Walne Zgromadzenie w r. 1894 we Lwowie odbyć się mające delegatami: Pp. 1. Bzowski Władysław, 2. ks. Czartoryski Witołd, 3. Dembowski Zygmunt, 4. Dombrowski Leonard, 5. Frommel Juliusz, 6. Górski Władysław, 7. ks. Lubomirski Andrzej, 8. Marynowski Mieczysław, 9. p. Prek Stefan, 10. hr. Siemieński Stanisław, 11. Wolski Eustachy. Zastępcami: Pp. 1. Brożbar Wojciech, 2. Łastowiecki Zygmunt, 3. Mikiewicz Konstanty, 4. Bogdanowicz Maryan, 5. Żurowski Teofil.

Sekretarz wypłacił subwencyę za odlatowanie w roku 1892/3 1068 krów włościańskich w sumie 1 281 zł. 60 ct. 18 stacyom. Stacyi w Radymnie i Chłopicach Komitet centr. od siebie miał przesłać należytość za odlatowanie 100 krów. Stacya w Miękiszu nowym wcale nie nadesłała dowodów prowadzonej stacyi.

W sprawie wystawy krajowej sekretarz odczytał nadeszłe pisma, a Przewodniczący wezwał zgromadzonych, aby przygotowali swe okazy na wystawę.

Przewodniczący odczytał sprawozdanie komitetu wystawy przeglądowej bydła włościańskiego w Kańczudze, odbytej w maju 1893, z którego okazuje się, że okazów bydła spędzili włościanie 200 sztuk, a z tych wybrano 61 sztuk i te otrzymały premie. Fundusze na premie i urządzenie wystawy składały się:

1. Subwencya Komitetu centralnego .	300 zł.	
2. „ Oddziału naszego . .	100 „	
3. dar księcia Adama Sapiehy . . .	50 „	
4. „ hr. Potockiego Romana . . .	50 „	
5. Subwencya Wydziału Rady powiatowej łańcuckiej	100 „	
6. Za sprzedane losy loteryjne na wystawie	200 „	30 ct.
7. Za 500 biletów wstępu na wystawę .	50 „	
Razem przychód . . .	850 zł.	30 ct.

R o z c h ó d:

Premie: 10 sztuk po 15 zł.	150 zł.		
„ 16 „ „ 10 „	160 „		
„ 35 „ „ 5 „	175 „		
Za cechowanie bydła, siano itp. . .	23 „	74 ct.	
Za kupione fanty na loteryę, między temi jałówki za 60 zł., taksy, stemple itd.	152 „	71 „	
Za urządzenie placu wystawy, straż, muzykę, materyał	137 „	47 „	
Czytelni Kółka roln. w Kańczudze za wypożyczenie stołów, ławek, chorągiewek	20 „		
Na fundacyę stypendyjną imienia śp. hr. Koziebrodzkiego, prezesa Oddziału łańcucko-jarosławskiego gal. Towarz. gosp., inicyatora tej wystawy, przeznaczono resztę pozostałego funduszu	31 „	38 „	
Razem rozchód	850 zł.	30 ct.	

Na wniosek p. Przewodniczącego wyrażono przez powstanie podziękowanie p. Kellermanowi, prezesowi tej wystawy, za którego staraniem tak świetnie wypadła, oraz księdzu Kudle, sekretarzowi tejże, za gorliwe zajęcie się i pracę. Nadto Ogólne Zgromadzenie na wniosek p. przewodniczącego uchwaliło podziękowanie to wyrazić księdzu Kudle na piśmie.

Przyjęto wniosek Rady Oddziału, mający być postawiony na Walnem Zgromadzeniu Tow. gosp. gal. we Lwowie, tej treści:

Ponieważ Oddział nasz nie pobiera od swych członków 20% od zdeklarowanej przez nich władki, jak §. 8. statutu przepisuje, a to z powodu, że dodatków ponad zdeklarowaną roczną wkładkę trudnoby było wymagać, co zapewne ma miejsce i w innych Oddziałach; ponieważ rok rocznie Ogólne Zgromadzenie wykreśla znaczną liczbę swych członków, którzy przez lat trzy nie opłacali zdeklarowanych wkładek, a przypadłości te corocznie stanowią znaczną sumę, od której Oddział opłaca Komitetowi centralnemu część obowiązkową według §. 15. lit. *d* statutu bez względu na to, czy członkowie wszyscy swe wkładki popłacili; ponieważ dochody z wkładek wykazanych w liście członków nigdy nie są w swoim czasie wniesione, a nawet część ich zupełnie przepada, a od których jednak Oddział obowiązany jest opłacać procent Komitetowi centralnemu, Ogólne Zgromadzenie stawia następujący wniosek na Walne Zgromadzenie gal. Towarzystwa gosp. we Lwowie w r. 1894 odbyć się mające, które raczy uchwalić:

1. Zmianę §. 8. statutu w ten sposób, aby członkowie ponad zdeklarowaną wkładkę roczną, do żadnych dodatków do wkładki nie byli obowiązani.

2. Zmianę §. 15. lit. *d* statutu w ten sposób, aby część obowiązkowa od Oddziałów nie była wymierzaną z góry od sumy wykazanych rocznych wkładek, lecz z dołu od tej sumy, jaka rzeczywiście wpłynie w ciągu roku z wkładek członków do kas Oddziałów, — w razie nieprzyjęcia powyższego, aby Oddziałom wolno było z sumy ogólnej wkładek wykazywanych w liście członków z początkiem każdego roku Komitetowi centralnemu potrącać 20% na potrzeby Oddziałów i pokrycie wkładek przepadłych u członków, a Komitet centralny aby obliczał procent części obowiązkowej od tej sumy, jaka się okaże po potrąceniu 20% na potrzeby Oddziału — poczem

ks. kan. Pastor powiadamia, że ustawa o soli dla bydła jest już sankcyonowana, że według tej ustawy na każdą sztukę bydła można otrzymać około 5 kilogr. za certyfikatem odnośnych starostw, że pomimo, iż soli tej dla bydła niema jeszcze denaturalizowanej, to p. minister przyrzekł wydać rozporządzenie wydawania soli dla bydła z darwnych zapasów. P. Frommel wyraża wątpliwość, opartą na doświadczeniu, czy sól tę otrzymają hodowcy jeszcze tej zimy, dlatego prosi ks. Pastora, jako posła do Rady państwa, by sprawę tę starał się przyspieszyć — następnie

ks. kan. Pastor podnosi jako fakt, że pomimo klęsk tak strasznych, jakie w tym roku dotknęły cały kraj, podatki państwowe nietylko bieżące, ale i zaległe ściągane są z całą bezwzględnością, pomimo, że likwidacyi szkód elementarnych dotąd nie przeprowadzono, stawia wniosek, aby wnieść petycyę do p. Ministra skarbu na jego ręce jako posła do Rady państwa, aby ściąganie podatków tak zaległych jak i bieżących powstrzymał aż do czasu, dopóki kraj po doznanej klęsce nie będzie w możności płacenia, oraz aby polecił przyspieszenie likwidacyi szkód elementarnych. P. Wolski Zdzisław popiera ten wniosek z tym dodatkiem, aby wystosowaną petycyę rozesłać w odpisie wszystkim Oddziałom gal. Tow. gosp. z prośbą o poparcie. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie, a ks. kan. Pastor przyrzeka popieranie, choćby umyślnie do Wiednia jechać mu wypadało w tej sprawie.

P. Popkiewicz żąda, aby Ogólne Zgromadzenie uchwaliło wniesienie petycyi do Wys. Sejmu na ręce naszego Prezesa, posła sejmowego hr. Zamojskiego w sprawie nowego systemu sprzedaży soli z poręki Wydziału krajowego, który miał na celu ochronić konsumentów całego kraju od wyzysku handlarzy żydów, a zajmującym się sprzedażą zapewnić pewne utrzymanie. Cel ten w praktyce zupełnie chybiony, a to z powodu, że Wydział krajowy nie zakupuje całej ilości produkowanej soli w salinach, bo pozostałą znaczną ilość takowej, saliny sprzedają żydom handlarzom na miejscu po tej samej cenie co i krajowi, a że transport soli taniej handlarzowi wypada, jak sprzedającemu z poręki Wydziału krajowego, bo ten musi płacić stałą i wysoką cenę wyżej 10 ct. za słupek, a sprzedaje po ustanowionej cenie 10½ ct., gdy handlarz mając tańszy transport i sprzedając po tej samej cenie 10½ ct., ma większy zysk i czyni konkurencyę sprzedającym z poręki Wydziału krajowego, narażając ich na straty, a konsumenci otrzymują słupki soli otłuczone i nie mające przepisanej wagi, co również stanowi wyzysk ludności przez żydów. Z powodu więc, że tak konsumenci jak i sprzedający sól Wydziału krajowego nic nie zyskali na nowym systemie, stawia wniosek, aby w petycyi do Wys. Sejmu żądać:

1. aby sprzedającym z poręki Wydziału krajowego głównym składom soli po powiatach sól w żupach była sprzedawaną, której sprowadzenie taniej wypadnie, przezco konkurencya żydów handlarzy ustaćby musiała. Konsumenci nie będą narażeni na niecne wyzyski handlarzy, a sprzedający sól w składach głównych i częściowo mieć będą zapewniony pewny uczciwy dochód i utrzymanie za swe zajęcie i pracę — lub też żądać:

2. aby Wys. Sejm raczył przywrócić dawny system wydawania certyfikatów na kupno soli w żupach przez Rady powiatowe pod kontrolą Wys. Wydziału krajowego. Wnioski te poparte przez pp. Frommla, Mikiewicza, Nabaka — przyjęto.

P. Podwin podnosi doniosłość hodowli drobiu tak przez większe jak i mniejsze gospodarstwa, która za granicą przynosi niemałe korzyści hodowcom, prowadzona racyonalnie tak co do gatunków jak i żywienia, a będąc sam obznajomiony w tej rzeczy, proponuje swą pomoc w udzielaniu wskazówek, jeżeli zostanie utworzoną przy Oddziale sekcya chowu drobiu domowego. Ks. kan. Pastor popiera myśl p. Podwina i p. Przewodniczący również, stawiając wniosek poruczenia tej sprawy do załatwienia ze współudziałem p. Podwina Radzie Oddziału — przyjęto.

P. Świętoniowski Marcin żąda, aby poczynić przedstawienia gdzie należy, iżby w szkołach ludowych wiejskich zaprowadzono obowiązkową naukę języka niemieckiego. Ks. kan. Pastor popiera tę myśl. Sprawę tę poruczono Radzie Oddziału do zbadania.

P. Popkiewicz Marcin interpeluje, co Rada Oddziału uczyniła z wnioskiem jego, postawionym na Ogólnem Zgromadzeniu 16. marca r. b. w sprawie konkurencyj kościelnych. P. Przewodniczący odpowiada, że gdy sprawa ta była traktowaną w Sejmie krajowym, popierana przez posła Potoczka, Rada Oddziału nie uznała za odpowiednie występowania z nią. Ks. kan. Pastor objaśnia, jak na tę sprawę zapatruje się duchowieństwo innych prowincyj monarchii, że nie życzy sobie zmiany tej ustawy, lecz gdy ona dla naszego kraju jest doniosłą, to należy domagać się zmiany petycyami do Sejmu, lecz tylko przez gminy jaknajliczniej wnoszonemi, jako głównie i bezpośrednio interesowane i wzywa zgromadzonych członków włościan, aby zajęli się wysyłaniem petycyj do Sejmu jaknajliczniej.

Na ostatek, po rozlosowaniu między członków fantów dokupionych do pozostałych za 16 zł. 2 ct., p. Przewodniczący zamyka posiedzenie.

Z Oddziału bobreckiego.

Walne Zgromadzenie ma się odbyć w sobotę dnia 10. lutego 1894 o godzinie 2-giej popołudniu w Bóbrce w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny jest następujący:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału.
3. Sprawa wystawy krajowej.
4. Sprawozdanie ze stacyi doświadczalnej kartofel w Chlebowicach.
5. Sprawa kontyngentu gorzelnianego.
6. Przedstawienie ułatwionego sposobu zbioru plonów.
7. Sprawdzenie rachunków za r. 1893.
8. Wybór Delegatów na posiedzenie Rady Ogólnej we Lwowie.
9. Wnioski członków Oddziału.

Rozporządzenie c. k. Generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych w sprawie ulg taryfowych dla przywozu kartofel.

Dnia 22. stycznia b. r. zawiadomiony został Komitet c. k. gal. Towarzystwa gosp. reskryptem prezydyum austr. kolei państw., wydanym we Wiedniu dnia 8. stycznia 1894 L. 190662 o następujących ulgach taryfowych przy sprowadzaniu kartofli do gmin i obszarów dworskich, leżących w okolicach nieurodzajem tegorocznym dotkniętych:

W załatwieniu szacownego pisma z dnia 15. listopada i 7. grudnia 1893 L. 1866 c. k. Gener. Dyrekcya odpowiada, że co do odgraniczenia nieurodzajem nawiedzonego obszaru (*Nothstands-Gebietes*) porozumiewała się z c. k. Namiestnictwem we Lwowie i na podstawie tego porozumienia rozporządziła dla transportów kartofli, wynoszących co najmniej 10 000 *kg* na list frachtowy i wagon, sprowadzanych przez gminy i obszary dworskie w obwodach politycznych Brzozów, Sanok, Lisko, Jarosław, Przemyśl, Mościska, Dobromil, Jaworów, Gródek, Rudki, Sambor, Turka, Staremiasto, Cieszanów, Rawa ruska, Żółkiew, Lwów, Drohobycz, Stryj, Żydaczów, Sokal, Kamionka strumiłowa, Brody, Złoczów, Przemyślany, Bóbrka, Rohatyn, Dolina, Kałusz, Nadwórna, Bohorodczany, Stanisławów, Brzeżany, Podhajce, Buczacz, Tłumacz, Kołomyja, Kossów, że na liniach kolejowych, wykazanych w lokalnej taryfie c. k. austryackich kolei państwowych część II., zeszyt 2, oddział A, obliczenie należytości frachtowej odbywać się ma podług danych w taryfie wyjątkowej II. drogą kartowania (*Ausnahmetarif II. im Kartirungswege*).

Ulgi taryfowe zastosowywane będą pod następującymi warunkami:

Sprowadzenie każdorazowego transportu odbywać się może tylko na podstawie zbiorowych kart zamówienia (*Cumulativ-Bestellzettel*), wystawionych podług załączonego formularza przez przełożeństwo gminy lub obszaru dworskiego, leżącego w obrębie powyżej zakreślonego obszaru nieurodzajem nawiedzonego; pojedyncza karta zamówienia nie może brzmieć na większą ilość jak na jeden wagon; wszystkie w formularzu żądane daty muszą być jaknajdokładniej wypełnione. Odnoszący się do zbiorowej kwoty zamówionej list frachtowy musi być adresowany do zamawiającego przełożeństwa gminy lub obszaru dworskiego jako do

odbiorcy. Przy nadawaniu transportów mają być karty zamówienia dołączane do odnośnych listów frachtowych, nie będą jednak zwracane przez stacyę, na której się odbywa odbiór transportu.

Naładowanie jak wyładowanie tych transportów ma się odbywać na koszt wysyłających, względnie na koszt odbiorców.

Jeżeliby odrazu kilka wagonów kartofli miało być sprowadzonych, natenczas wystawionych być ma tyle osobnych kart zamówienia, ile wagonów transport ma obejmować.

Rozporządzenie niniejsze staje się obowiązującem z dniem 15. stycznia 1894 i odpowiednio do wyrażonego przez Komitet życzenia obowiązywać będzie do dnia 31. maja b. r.

Wiadomość o powyższem rozporządzeniu udzieloną została także c. k. Prezydyum Namiestnictwa z prośbą, ażeby zechciało powiadomić przełożeństwa gmin i obszarów dworskich na obszarze nieurodzajem nawiedzonych o niem i raczyło zarządzić wygotowanie i rozesłanie zbiorowych kart zamówienia dotyczącym przełożeństwom gmin i obszarów dworskich. (Już się stało. Przyp. Red.)

Co do udzielenia ewentualnych podobnych ulg taryfowych dla transportów kartofli na galicyjskich kolejach lokalnych układy z odnośnymi zarządami są w toku i o wyniku tychże zostanie w swoim czasie powiadomione gal. Towarzystwo gosp.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Zamknięcie granicy dla bydła rosyjskiego było na wniosek sekcyi chowu bydła przedmiotem obrady centralnego wydziału c. k. styryjskiego Towarzystwa rolniczego. W myśl wniosku sekcyi i na wniosek wiceprezydenta Towarzystwa dra Heilsberga uchwalono wysłać umotywowaną petycyę do Ministerstwa handlu i do Ministerstwa rolnictwa, domagającą się i nadal stałego zamknięcia granicy dla bydła rosyjskiego. Ponieważ niektóre wielkie miasta domagają się otwarcia granic dla obcego bydła, rzekomo dla tańszej aprowizacyi tychże, przeto w petycyi ma być ta okoliczność podniesioną z wskazaniem, że obecnie wcale nie zdarzające się pomory zawlekane dawniej bydłem rosyjskiem i rumuńskiem, na podstawie urzędowych dat statystycznych, wyrządzały za dawniejszych lat daleko większe straty bogactwu narodowemu, niżeli była wartość wszelkiego na aprowizacyę miast sprowadzanego obcego bydła. Petycya ta udzieloną została niezwłocznie Sejmowi krajowemu, który uwzględniając słuszność motywów, pewnie petycyę rzeczoną poprze.

Największe masy trzciny stawowej zbierają się na płytkich zalewach jeziora neusiedlerskiego, skąd ten materyał na maty i do gruntowania sufitów rozchodzi się na wszystkie strony. Silne mrozy, które pokryły lodem niezwykłej grubości jezioro i wszystkie otaczające go rozległe zalewy i bagna, umożliwiły w tym roku zbiór niebywały. Z jednej miejscowości Boldogoszony wyprawiono dotąd 2000 cent. metrycznych, a takich miejscowości trzcinę stawową wywożących jest tam niemało.

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1894/5 z dniem 5. kwietnia 1894.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1. Wykaże się, że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów.

2. W terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk, w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość wyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 165 zł. w. a. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15. marca 1894 do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

1—3

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 26. stycznia 1894.

Usposobienie niezmienne. Celniejsze gatunki pszenicy więcej poszukiwane. Na spirytus popyt lepszy, ceny podnoszą się. Wyka bardzo poszukiwana.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·25	do	7·50
Żyto gotowe	5·50	„	6·—
Owies obroczny	5·80	„	6·30
Jęczmień	5·25	„	6·—
Rzepak	11·50	„	12·—
Groch	5·50	„	10·—
Wyka	6·50	„	7·—
Bobik	5·25	„	5·80
Hreczka	6·50	„	7·—
Kukurudza nowa	4·80	„	5·10
„ stara	6·—	„	6·20
Chmiel za 56 kilogr.	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	65·—	„	78·—
„ biała	65·—	„	80·—
„ szwedzka	65·—	„	80·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. zł. loco stacya kol., gotowy	15·—	„	15·25
„ na termina	—·—	„	—·—
Lnianka	7·—	„	7·75
Anyż	24·—	„	28·—
Siemię konopne	8·50	„	8·75

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Katnera.